Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502. Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Nr. 148. — Rok III. Kraków, Wtorek 1 czerwca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Zwycięska kontrofenzywa polska między Dźwiną a Berezyną.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 30 bm. Na północnym froncie nieprzyjaciel ponowił w kilku unktach silne ataki, **udaremnione jednak wszędzie wielkiemi dla niego stratami.** Szczególnie zacięte walki wywiązały się **na przyczółku mostowym Rzeczycy** zaatakowanym dwukrotnie przez znaczne siły bolszewickie. Nasza załoga przy skutecznym współudziale pancernych pociągów artyleryi i lotników nie tylko odrzuciła nieprzyjacielski napór, leiz wojska nasze samorzutnie przeszły do pościgu, zadając uciekającym oddziałom **bardzo ciężkie straty, biorąc** kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych. W boju tym zginął bohaterską ściercią podpor. Rakowski. W rejonie Borysowa nasz samolot **w powietrznej walce zestrzelił aparat nieprzyjacielski.** Między Dźwiną a górną Berezyną wojska nasz na kilku **odcinkach posuwają się zwycięsko naprzód.** Na froncie ukraińskim bolszewicy rozszerzają swoją zaczepną działalność. W rejonie Dzionkowce i Pogrebiszeze dalej w oparciu o Dniestr większe kolumny nieprzyjacielskie przeszły do ataku. **Pomyślne walki trwają.** Nasb lotnik uszkodził kolo stacyi kolejowej Popieluchy pancerny pociąg bolszewicki. Jest to rzeci pociąg pancerny, zniszczony na tej linii w ciągu ostatnich dwóch dni. — Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego generał-porucznik Kuliński.

Nowe pogróżki bolszewików pod adresem Polski.

Warszawa. (Tel. M.). Bolszewicy nie przestają swej kampanii radiotelegraficznej zwróconej przeciw Polsce. Obecnie bolszewicy w radiotelegramach swych przechwalają się, że dotąd trzymali się w defenzywie w stosunku do Polski i stąd **pochodzą sukcesy polskie na Ukrainie.** Teraz zdecydowali się oni iść naprzód i zapowiadają w swych radiotelegramach **zajęcie Mińska i Mołodeczna w najkrótszym czasie.** — Przechwałki te bolszewików spotkały się z odpowiedzią żołnierza polskiego nad Berezyną. Nie ulega wątpliwości, że zanim **bolszewicy zdołają zająć Mińsk będą zmuszeni ewakuować Witebsk i Smoleńsk.**

Kilkugodzinna krwawa bitwa między Polakami a Niemcami w Bytomiu.

Napad band niemieckich na polski komisaryat plebiscytowy. — 4 Niemców zabitych, kilkunastu ciężko rannych. — Zdemolowanie instytucyj polskich.

Bytom. (PAT.) Wczoraj donieśliśmy o krwawych zajściach w Bytomiu. Obecnie podajemy dalsze szczegóły. W piątek wieczorem urządzili Niemcy dawno planowany **napad zbrojny na siedzibę polskiego komisaryatu plebiscytowego w Bytomiu.** Zostali oni jednak przez Polaków zwycięsko z krwawemi stratami odparci. **Tajne bojówki niemieckie, zbrojne w rewolwery, granaty ręczne, drągi żelazne, grube laski i bykowce,** zaczęły się o godzinie 8-mej gromadzić na placu Moltkego pod **osłoną Sicherheitswehry.** Do bojówek przyłączyła się najrozmaitsza gawiedź uliczna niemiecka, którą ściągnięto pod pozorem zabawy ludowej. Hasłem do demonstracyi było **zaczepienie pewnego oficera francuskiego, przechodzącego ze swoją żoną.** Niemcy bowiem urządzają napady na każdą kobietę, która się ukaże w towarzystwie francuskiego wojskowego. Po oddaleniu się oficera, który wystąpił **energicznie w obronie swojej małżonki,** agitatorzy niemieccy urządzili na placu zebranie, następnie poprowadzili tłum, liczący około 1000 osob na ulicę Gliwicką pod hotel „Łomnitz", gdzie znajdował się komisaryat plebiscytowy polski.

Pod hotelem zaczęli Niemcy wznosić okrzyki przeciwko Polakom i śpiewać „Deutschland ueber alles" **i rzucali do bramy i okien kamieniami i butelkami,** których dostarczano im z sąsiednich domów, a zwłaszcza z niedalekiej piwiarni Knockego. Z okrzykiem „hurra" rzucili się na bramę hotelu i wyważyli ją **drągami żelaznymi.** Bojówki nie mogły jednak dostać się dalej, gdyż służba hotelowa zorganizowała samoobronę, chcąc zmusić napastników do wycofania się, jednakże to się nie udało, gdyż bojówki były silniejsze, dała **więc kilka strzałów na postrach** i rzeczywiście tłum rozprószył się. Niemcy widząc, że tutaj nie mogą wedrzeć się do hotelu, przypuścili szturm od strony ulicy Długiej. Kamieniami wybito wszystkie okna, do **wnętrza rzucono kilka granatów ręcznych.** W sali, zamienionej na gruzy **polano węgle naftą i podpalono.** Straż pożarna, która się zjawiła nie została dopuszczoną do gaszenia ognia przez oblegujący tłum. Personl komisaryatu **pod gradem kul niemieckich tłumił pożar,** który sięgał już I. piętra. Równocześnie inne bojówki od strony ulicy Gliwickiej wdarły się na podwórze, rzucały granaty ręczne do okien oficyn, niektórzy urzędnicy próbowali zmusić bandy do opuszczenia podwórza, gdy to jednak nie pomogło, polska samoobrona **dała kilka strzałów, od których padło dwóch Niemców.** Napastnicy cofnęli się, przypuścili jednak szturm, wywiązała się krwawa walka, w **której zginęło jeszcze dwóch Niemców, kilkunastu zostało ciężko rannych.** O ile zdołano dotychczas stwierdzić po **stronie niemieckiej jest 4 zabitych, 8 ciężko rannych,** z których dwóch zmarło w szpitalu. Po stronie polskiej **jedna osoba lekko** ranna, którą Niemcy napadli na ulicy. Walka **trwała około 4 godzin, aż do 1. w nocy.** O tej godzinie zjawił się oddział wojsk francuskch, który rozpędził coraz bardziej zwiększający się tłum niemiecki. Wcześniejsze zjawienie się tych wojsk było niemożlwe, gdyż **poczta odmówiła połączenia telefonicznego z ko. francuską.** Dopiero jeden z urzędników komisaryatu wydostał się dachem na sąsiedni dom, **stąd spuścił się rynną.** Gdy chciał telefonować do komendy francuskiej, znajdującej się w hotelu „Slesischer Hof" odpowiedziała mu telefonistka zdziwiona. **Do tej budy chce pan telefonować? teraz nie można".** W czasie tego na podwó komisaryatu polskiego. **Polacy schwycili jednego z bandytów i oddali w ręce władz francuskich.**

Jest to oficer niemiecki, przybył on do Bytomia z Głupczyb specyalnie dla zorganizowania zbrojnego napadu. Wojska francuskie aresztowały również **drugiego przywódcę bojówek niejakiego Langenera,** który jest również **wojskowym niemieckim** i dla pozoru przebywał w Bytomiu jako redaktor „Deutsche Morgenpost", której **redaktor Tröück wmieszany jest także w napady niemieckie,** o których donoszono przed **kilku dniami.** Inne bandy niemieckie napadły na hotel polski „Reichshof", na bank polski ludowy i na lokal przychylnej Polakom „Grenzzeitung", wybijając wszędzie wszystkie szyby. Bandy byłyby napadały i na inne instytucye publiczne, jednakże nie dopuściły do tego **po części wojska francuskie, po części robotnicy polscy,** którzy dowiedziawszy się o napadzie Niemców, **przybyli tłumnie do miasta celem obrony rodaków.** Na placu Moltkego przyszło później do dalszych walk **między Polakami a Niemcami,** przyczem został ciężko zraniony jeden żandarm Sicherheitswehr i kilkanaście osób cywilnych. Sicherheitswehr, która ma bronić porządku publicznego, zachowywała się podczas napadu biernie, albo też **pomagała Niemcom.** Wobec tego władze okupacyjne ściągnęły Sicherheitswehr do koszar, a **obroną instytucyj polskich powierzono posterunkom francuskim.**

Niemcy napadli wczoraj także na odwach francuski przed gmachem głównej poczty, a kiedy nie pomogły kilkakrotne wezwania do rozejścia się i tłum zaczął rzucać na Francuzów kamieniami, **użyto broni palnej, przyczem kilka osób zostało zranionych.** Od dzisiaj rana gromadziły się przed gmachem hotelu „Łomnitz" tłumy ludności, które rozprószyły posterunki francuskie. W końcu musiano zamknąć ulicę Gliwicką. Wczorajszy napad niemiecki w Bytomiu wywołał wśród ludności na Górnym Śląsku **ogromne oburzenie.** Wieść o tym napadzie rozeszła się szybko po całym Śląsku. Ze wszystkich stron przybywają delegacye, aby przekonać się naocznie o zbrodniach niemieckich. Faktem jest, że bytomska filia biura Wolffa rozesłała już o północy wiadomości o tym napadzie we wszystkich kierunkach, przedstawiając go jako zwycięstwo niemieckie. Podała ona, że cały inwentarz komisaryatu polskiego został zniszczony, że personal komisaryatu uciekł z Bytomia, że hotel „Łomnitz" został podpalony i w chwili, kiedy filia podawała tę wiadomość, hotel płonął. **Widać z tego, że napad miał na celu właśnie to,** o czem to biuro już przedtem donosiło.

Serdeczne przyjęcie posła polskiego w Tyflisie.

Warszawa. (tel. M.) Dopiero obecnie nadeszły tu z Tyflisu szczegóły o przyjęciu poselstwa polskiego przez rząd gruziński. Przyjęcie to było **nadzwyczajnie serdeczne.** Posła polskiego przyjmowano na dworcu kolejowym **z honorami królewskimi.** Gdy poseł Filipowicz okazał się w loży dyplomatycznej parlamentu gruzińskiego przerwano posiedzenie, a przewodniczący obradom **wygłosił gorące przemówienie powitalne,** które zakończył słowami: **Pragnienie połączenia z Polską jest krzykiem duszy narodu gruzińskiego.**

Sfery miarodajne warszawskie dotąd nie mają jeszcze konkretnych wiadomości o losach poselstwa polskiego na Kaukazie. Jak wiadomo, poselstwo to, złożone z czterech osób, z panem Tytusem Filipowiczem na czele, **zniklo w czasie podróży, odbywanej w towarzystwie naczelnika państwa Aserbejdżanu.**

Powrót dowódcy V. dywizyi polskiej na Syberyi.

Warszawa. (Tel. M.) Przybył tu drogą **morską** z Syberyi dowódca V-tej dywizyi strzelców polskich na Syberyi **pułk. Kazimierz Rumsza wraz z szefem sztabu majorem Chłuszewiczem,** szefem polskiej misyi wojskowej majorem Okuliczem. W tych dniach spodziewane jest **przybycie do Gdańska półtora tysiąca oficerów i żołnierzy polskiej dywizyi syberyjskiej.**

Turcy zamierzają napaść na Grecyę.

Wiedeń. (PAT.). Radio. Biuro Kor. donosi według „Secolo", że Mustafa Kemal ściąga wojska na wybrzeżu morza Marmara. Zamierza on rzucić 70.000 żołnierzy na Grecyę. Także w różnych okolicach Małej Azyi zbierają się nacyonalistyczne wojska tureckie, aby rzucić się na Mezopotamię.

Układ pokojowy łotewsko-niemiecki.

Nauen, (PAT.) Radio. Niemiecka prasa ogłasza **tekst układu pokojowego niemiecko-łotewskiego,** według którego Niemcy uznają **niezawisłość Łotwy,** skoro tylko taką niezawisłość uzna jedno z państw koalicyjnych. Niemcy zobowiązują się zapłacić odszkodowanie za wszystkie szkody, wyrządzone przez wojska po stwierdzeniu przez komisyę mieszaną. Niemcy dostarczą Łotwie towarów na kredyt i oba państwa zapewniły sobie **najbardziej uprzywilejowane stanowisko w wzajemnych stosunkach handlowych,** w przedsiębiorstwach przemysłowych i żegludze.

Wielka obława na przemytników na granicy polsko-niemieckiej.

Warszawa. (PAT.). Ponieważ przemytnictwo w Zagłębiu dąbrowskiem przybierało groźne rozmiary, powodując duże straty dla skarbu państwa udała się na miejsce celem zbadania stosunków tych komisya. Przewodniczącym komisyi był min. spraw wewnętrz. pan Wojciechowski.

Komisya przybywszy do Zagłębia wydała szereg zarządzeń, przedewszystkiem postanowiła wprowadzić **zmiany dotychczasowej obsady granicznej przez nowy szwadron strzelców granicznych.**

Jednocześnie została wyciągnięta w odległości paru kilometrów od granicy druga linia, składająca się z **policyi miejscowej i żandarmeryi, która miała nikogo nie wpuszczać i nie wypuszczać z terytoryum, zajętego między dwoma kordonami.** Następnie drogą sformułowano kilka oddziałów stosownie do ilości osad pogranicznych, zarządziwszy rewizyę w ustalonych lokalach podejrzanych o przemytnictwo. Jednocześnie w Sosnowcu odbyła się rewizya **w 39 podejrzanych miejscach.** W następstwie przeprowadzonej akcyi ujęto na odcinku Modrzejowa **przemytników,** którzy usiłowali przemycać za granicę towary spożywcze oraz sacharynę w proszku i tytoń. Zatrzymano na granicy również **trzech kupców żydowskich wraz z znacznemi sumami pieniędzy w różnych walutach.** Ponadto wywiadowcy wojskowi jak i cywilni, jak i przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych stwierdzili, że **ochrona granicy dokonywana jest przez strzelców granicznych w sposób niedostateczny.** Ustalono również, że przepisy karne za przejście granicy przewidują **karę niedostateczną.** Powyższe wyniki dochodzeń doprowadziły do podjęcia przez min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu całego szeregu zarządzeń, mających na celu **usunięcie stwierdzonych pod czas rewizyi nadużyć i wybryków.**

Nieudała mobilizacya bolszewicka na Ukrainie.

Warszawa. (tel. M.). Z Ukrainy donoszą, że przeddzień rozpoczęcia działań wojennych władze sowieckie zarządziły na **Ukrainie mobilizacyę powszechną. Mobilizacyi tej jednak bolszewicy nie zdołali już przeprowadzić wobec braku czasu.** Wszędzie tam, gdzie próbowali dokonać mobilizacyi, spotkali się z oporem ludności, szczególnie chłopów. Z powodu takiego oporu w jednej wsi władze sowieckie kazały rozstrzelać **piątą część męskich mieszkańców wsi.**

Ilość marek znajdujących się w obiegu.

Warszawa. (Tel. M.) „Monitor Polski" ogłosił sprawozdanie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej po dzień 20 maja br. Wedle tego sprawozdania **do dnia 10 maja br. obieg marki polskiej wynosił 16.721,497.317 Mk.** Od dnia 10 maja do dnia 20 maja br. wypuszczono nowych marek za **204,337.807.** Do dnia 20 maja br. puszczono więc w obieg 16.925,835.124 Mk., w tem na podstawie artykułu II. ustawy z dnia 26 marca 1920 roku 4.497,643.570. Cyfry te ulegną jeszcze zmianie po otrzymaniu ścisłych danych z wszystkich punktów zmiany koron.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Poniedz. **31** Maja

Św. Anieli

Wschód słońca 4·37

Zachód słońca 8·39

Długość dnia 16·21

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Pan poseł".

TEATR „BAGATELA".
Poniedziałek: „Jastrząb".

TEATR POWSZECHNY.
Poniedziałek: „Miłostki wojskowe".

OPERETKA W NOWOSCIACH.
Poniedziałek: „Nietoperz".

—o—

Dyplomata japoński w Krakowie.

Pan Togo pierwszy sekretarz ambasady japońskiej w Berlinie w przejeździe do Pragi zatrzymał się dziś w Krakowie. Do Krakowa przybył p. Togo pociągiem o godzinie 8-ej rano i zamieszkał w Grandhotelu. Przed południem zwiedzał miasto w towarzystwie starszego refer nta Min. spraw zagranicznych Jana Chełmińskiego. P. Togo zwiedził Muzeum Narodowe w Sukiennicach. Zamek królewski na Wawelu, Katedrę. Zapisując swe nazwisko do księgi pamiątkowej w rotundzie św. Feliksa i Anaukta umieścił p. Togo obok podpisu francuskiego także i podpis japoński. Następnie złożył p. Togo wizyty prezesowi Akademii Umiejętności dr. Morawskiemu, prezydentowi miasta Federowiczowi, rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego Estreicherowi. Popołudniu celem zwiedzenia wsi krakowskiej pojechał p. Togo automobilem do Bronowic, gdzie złożył wizytę p. Włodzimierzowi Tetmajerowi, którego obrazami w Muzeum Narodowem bardzo się zainteresował. P. Tetmajer pokazał gościowi swe atelier malarskie jak i atelie malarskie swej córki. Na pamiątkę tych odwiedzin i pobytu w Polsce ofiarował p. Tetmajer gościowi obraz swego pendzla przedstawiający chatę wiejską z okolic Krakowa. Pan Togo wyjeżdża w poniedziałek przedpołudniem do Pragi.

—o—

Izba Handlowa i Przemysłowa

do kupców krakowskich.

Prezydyum izby handlowej i przemysłowej w Krakowie wydało do kupców krakowskich odezwę w sprawie Daru Narodowego Piłsudskiemu, a która m. i. brzmi.

Szczęśliwy naród, który w wielkiej chwili wydać zdoła wielkich ludzi.

Takim mężem opatrznościowym dla narodu polskiego jest Józef Piłsudski.

Gdy w czasie likwidacyi największej z wojen mniemano, że wreszcie świat odetchnie i odda się upragnionej pracy pokojowej, na granicy odradzającej się Polski nowy zjawił się nieprzyjaciel! — bolszewizm, ów wróg zdrowego odrodzenia, spokojnej odbudowy gospodarczej, wróg przemysłu i kupiectwa — i zagrażał nam anarchia i ruina,

Od tej grozy wybawił nas Piłsudski, który nietylko uchronił nas od nawały bolszewickiej, ale rozszerzając wpływy Państwa Polskiego na Ukrainę otworzył przed handlem i przemysłem naszym nowe horyzonty.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wyraża przekonanie, że kupiectwo nasze ochotnie przyłączy się do akcyi, ktra tak żywy oddźwięk znalazła we wszystkich warstwach społeczeństwa, a której celem jest ofiarowanie temu Wodzowi-Naczelnikowi daru narodowego w dowód uznania jego zasługi.

Sądzimy, że zbyteczne są słowa zachęty.

Okażmy czynem, że oceniamy doniosłość czynu Piłsudskiego.

Z Izby handlowej i przemysłowej: Prezydent: Epstein wł. r.. Sekretarz: dr Josefert w. r.

—

Ukraińska uroczystość wojskowa w Berdyczowie.

(k) W Berdyczowie odbyła się niedawno ciekawa uroczystość, pierwszy niejako występ publiczny zreorganizowanego przez nas wojska ukraińskiego.

Przybrane w mundury angielskiej proweniencyi przedstawia się ono wcale dobrze. W słoneczny dzień majowy Naddnieprzeńcy ustawili się w kwadrat na placu obok soboru prawosławnego w pełnym rynsztunku, ze sztandarem, aby wysłuchać nabożeństwa polowego, które rozpoczęło się z całą okazałością natychmiast po przybyciu generała Listowskiego.

Po nabożeństwie „batiuszka" prawosławny przemówił do żołnierzy ukraińskich: „Widzicie, co to za harny narid ci Polacy. Z niczego w ciągu roku wskrzesili wojsko sławne, jakiemu równego niema dziś na świecie. Pójdźcie ich śladem na chwałę i pożytek Ukrainy, przy której odbudowie macie zapewnioną pomoc państwa polskiego. Sława Ukraińskiej Republice! Sława atamanowi Petlurze i mnohaja lita!" Z kolei gen. Listowski życzył w polskim języku młodej armii ukraińskiej szczęścia orężnego, a pułk Bezruczko wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Naczelnika państwa Polskiego i jego dzielnej armii. Wojskową uroczystość ukraińska zakończyła defilada przed gen. Listowskim.

Malarz polski kawalerem „Legii honorowej".

(1) Polski malarz Włodzimierz Terlikowski, którego dzieła zakupiły liczne muzea francuskie między niemi paryski „Luxembourg", został mianowany kawalerem Legii honorowej. Dzienniki francuskie poświęcają artyście naszemu chlubne wzmianki, wspominając równocześnie o bracie malarza Stefanie, który zaciągnąwszy się do legii cudzoziemskiej walczył w szeregach francuskich i poległ śmiercią bohaterską w r. 1916.

—o—

KS BISKUP POLOWY GALL udał się na wizytacyę frontu północnego.

Z TEATRU „BAGATELA. Występy Mieczysława Frenkla rozpoczną się w „Bagateli" we środę 2-go czerwca. Upragnioną gościnę najznakomitszego dzisiaj w Polsce artysty, zainauguruje „Pan Poseł" Fijałkowskiego, w którym Frenkiel nieporównaną tworzy kreacyę Macieja Kłosa. „Pan Poseł" z Frenklem powtórzony będzie we czwartek i w piątek, poczem ustąpi miejsca innej sztuce. Karty abonamentowe ważne są jak zazwyczaj na premierę i drugie z rzędu przedstawienie. Wszelkie zamówione bilety wykupione być muszą najpóźniej do godz. 3-ej popołudnia wyprzedzającego odnośny spektakl.

Dzisiaj raz jeszcze „Jastrząb" Croisetta, jutro zaś we wtorek „Pani Prezesowa".

WYCIECZKĘ DO WIŚNICZA urządza Polsk. Tow. Krajoznawcze w niedzielę dn. 30 bm. Zgłoszenia do piątku włącznie w Gimn. im. Stan. Jaworskiego (Rynek gł. 17 II p.) między godziną 7 i pół a 8 i pół wieczorem.

EKSPOZYTURA POLICYI ŚLEDCZEJ W PODGÓRZU. W dniu wczorajszym zostały wyśledzone i przyaresztowane oszustki nazwiskiem: Ewa Sobowicz recte Laufer, lat 19 i Mina Oczeret lat 18, obie ze Lwowa, poszukiwane od dłuższego czasu przez policyę lwowską.

PRZYTRZYMANIE PASKARZA TYTONIOWEGO. W dniu wczorajszym został przez Eksp. Pol. Śledczej w Podgórzu zatrzymany niejaki Surman Józef lat 32 liczący, trudniący się potajemnym handlem tytoniu. Przy wspomnianym znaleziono wyładowany plecak tytoniem, który skonfiskowano.

Ze SPORTU. Wczorajsze zawody Cracovii z Maskabią o mistrzostwo klasy A zakończyły się zwycięstwem Cracovii 5:0. Szczegółowe sprawozdanie z powodu braku miejsca zamieścimy w numerze jutrzejszym.

(m-m) **W OBRONIE EGZYSTENCYI TEATRÓW.** W Berlinie miały miejsce imponujące demonstracye dyrektorów, autorów scenicznych i aktorów przeciwko uchwalonemu przez gminę miasta podatkowi od rozrywek, jako rujnującemu egzystencyę teatrów.

(m-m) **FERDYNAND BUŁGARSKI — OGRODNIKIEM.** Eks-król bułgarski Ferdynand, sprzedawszy swój pałac w Budapeszcie, osiedlił się w Gotha, gdzie zakupił wielki ogród jarzynowy. Sam pielęgnuje jarzyny, których sprzedaż przynosi mu dochód, wystarczający na skromne utrzymanie.

(m-m) **ŚMIERĆ SENIORA DZIENNIKARZY AMERYKAŃSKICH.** W Nowym Jorsku zmarł w 83-im roku życia William Dean Howells, senior dziennikarzy amerykańskich. Już jako czternastoletni chłopiec redagował Howells w Ohio pismo dla młodzieży. Pracował później w redakcyach w Bostonie i w Nowym Jorku. Dłuższy czas podróżował w Europie — przyczem najdłużej przebywał w Wiedniu, Monachium i Rzymie. W 1881 r. objął Howells w Nowym Jorku redakcyę „Harpers Magazine", gdzie do 80-tego roku życia drukował swoje felietony, szkice, wrażenia z podróży i krytyki.

(m-m) **TORPEDY NAPEŁNIONE WÓDKĄ.** Pisma amerykańskie donoszą, że z kanadyjskiego wybrzeża wysyłano na wybrzeże rzeki Detroit torpedy, napełnione wódką. Pociski mieściły w sobie do 25 gallonów whisky. Ażeby temu przemytnictwu nadać pozór istotnych prób strzelania, posługiwali się operatorzy po obu stronach pływającemi tarczami strzelniczemi. Wypróżniwszy pocisk na amerykańskiej stronie — odsyłano go z powrotem napełniony wodą. Jak stwierdzono jeden z takich pocisków mógł pomieścić 50 gallonów whisky.

(l.) **SZCZĘŚLIWI PARYŻANIE!** Palacze paryscy mają otrzymywać obecnie dwadzieścia milionów papierosów azyatyckich miesięcznie. Azyatyckich... to znaczy indochińskich. Mieszkańcy Indochin nie umieli dawniej uprawiać tytoniu, nauczyli się dopiero tej sztuki od przybyszów europejskich i obecnie założywszy wspaniałe plantacye tytoniu nowego będą radowali nim amatorów nikotyny w stolicy Francyi. O! gdybyż tak i do nas chcieli zawitać kiedy tacy mili goście w postaci azyatyckich papierosów!..

WALKA Z OTYŁOŚCIĄ KOBIET. (m-m) Władze komunalne w Chicago urządziły specyalne kursy „chudnięcia" dla otyłych kobiet. 24 kobiet, przedstawiających przeciętnie wagę 70 do 90 kilo zgłosiło się. Po pięciu dniach skonstatowano poważny ubytek w wadze dwudziestu czterech „ofiar". Metoda odtłuszczająca polega na gimnastyce szwedzkiej, skakaniu przez sznur i długich pieszych spacerach. Prócz tego pacyentki zmuszane są zachowywać ścisłą dyetę. Pożywienie ich składa się z chudego mięsa, jarzyn owoców, i kawy czarnej. Kuracya obliczona jest na 60 dni. Z pośród 24 pacyentek dwie tylko zdezerterowały oświadczając, że skakanie przez sznur nieodpowiada ani ich godności właśnej ani rozmiarom ciała.

(l.) **NOWY SZEWIOT ZE ZWIERZĘCYCH WŁOSÓW.** Podobnie jak w Europie tak i w Ameryce kryzys ubraniowy przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Pewien robotnik garbarni w Nowym Yorku wpadł na szczęśliwy pomysł: Oto zajęty przygotowywaniem skór, zbierał on włosy zwierząt, których skóry garbowano i udało mu się z włosów tych sfabrykować nowy rodzaj wełny, utkać materyę lśniącą, trwałą, naśladującą doskonale klasyczny szewiot. Co znaczy pomysłowość amerykańska!

Zaliczki dla cukrowni na Wołyniu i Podolu

W sprawie zwrotu zaliczek wydawanych cukrowniom lub pożyczek bezprocentowych na cukier komisarz naczelny zarządu cywilnego ziem Wołynia i frontu podolskiego wydał następujące zarządzenia: Zwrot zaliczek, lub pożyczek bezprocentowych, wydawanych cukrowniom na uruchomienie zabezpiecza się cukrem, surowcami, materyałami, opałem, maszynami, budynkami cukrowni i całym ruchomym i nieruchomym mieniem właściciela cukrowni. Departamentom Skarbu przysługuje prawo żądania zwrotu tych zaliczek w drodze administracyjnej w każdym czasie, chociażby i przed rozpoczęciem najbliższej po wydaniu zaliczki (pożyczki) kampanii fabrycznej. Jeżeli Departament Skarbu nie zażąda do czasu ukończenia kampanii zwrotu zaliczki (pożyczki) i zaliczka ta (pożyczka) nie będzie pokryta wartością cukru i melasy, przyjętych przez skarb od cukrowni, to należna skarbowi suma winna być niezwłocznie w gotówce spłaconą, a w razie niespłacenia ściągnięta w drodze administracyjnej z innego ruchomego lub nieruchomego mienia właściciela cukrowni. Cukrownie, którym wydane zostały wspomniane zaliczki (pożyczki), nie mogą być ani sprzedane, ani wydzierżawione bez zgody Departamentu Skarbu, aż do czasu zwrotu tych zaliczek (pożyczek). W tym celu na wniosek miejscowej Izby Skarbowej ma być wniesione do ksiąg hipotecznych względnie archiwum notaryalnego, odpowiednie ograniczenie względnie zakaz. Niezależnie jednak od ujawnienia tego ograniczenia w wykazie hipotecznym, względnie rejestrze wieczystym, o ile zaliczki (pożyczki) wpisane zostały do księgi kasowej cukrowni, a cukrownia została sprzedana lub wydzierżawiona przed zwrotem skarbowi zaliczek (pożyczek), to: a) w razie sprzedaży cukrowni nowonabywca odpowiada solidarnie ze sprzedawcą za pobrane zaliczki (pożyczki), zachowując prawo regresu do sprzedawcy, b) w razie wydzierżawienia cukrowni lub zawarcia umowy przyrzeczenia sprzedaży, umowy te są dla skarbu nieważne i w niczem nie mogą uszczuplić praw skarbu na ściągnięcia całej należności z tej cukrowni. Do czasu zwrotu wspomnianych zaliczek (pożyczek) imienne akcye cukrowni, której był wydany awans (pożyczka), nie mogą być cedowane bez zezwolenia Departamentu Skarbu. Dokonane wbrew temu cesye akcyi są nieważne, a członkowie zarządu, którzyby takie cesye adnotowali na akcyach lub w księgach transfertowych podlegają karze w drodze admin stra cyjnej aresztu do 6 miesięcy lub grzywny do 500.000 mk., bądź obu karom łącznie. W celu ustalenia obecnego składu akcyonaryuszów zarządy cukrowni, które otrzymały wspomniane zaliczki (pożyczki), obowiązane są przedstawić do miejscowej Izby Skarbowej w terminie tygodniowym, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia księgi transfertowe.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Opłata stemplowa od kart do gry.

(4) Do sejmu ustawodawczego wpłynął projekt ustawy w przedmiocie opłaty stemplowej od kart d ogry.

Dotychczas podatek od kart do gry obowiązywa łtylko na obszarze Małopolski i Wielkopolski. Prawo rosyjskie nie znało opłaty od kart do gry, gdyż karty byłypr zemiotem monopolu, nie państwowego jednak, lecz ustanowionego na rzecz „cesarskich zakładów wychowawczych". Stan prawny wprost niezwykły wytworzył się na obszarze b. okupacyi austryackiej. Okupant wydał tylko jedno zarządzenie mianowicie ustanowił cło w wysokości 1 kor. od talii, a nie wydał żadnych przepisów o opodatkowaniu kart do gry sporządzonych w kraju. Tak więc na obszarze b. okupacyi austryackiej niema wprawdzie opłaty od kart do gry — jednak interesu skarbu państwa w tej dziedzinie chroni — prócz cła — zakaz wyrobu.

Opłaty od kart do gry we wszystkich dzielnicach Polski były rozmaite.

Przepisy obowiązujące na obszarze b. zaborów austryackiego i pruskiego ustanawiają dwie stawki, uzależniając wysokość opłaty od ilości kart jednej talii i zabierając niejako w ten sposób pewne kategorye już od zbytniego obciążenia opłatą. Stawki wynoszą według prawa austryackiego 30 hal. lub 60 hal. według niemieckiego 30 fenigów, lub 50 fenigów, zależnie od tego czy talia zawiera 36 lub mniej czy też ilość kart przewyższa 36. Prawo austryackie idzie jeszcze dalej w różnicowaniu, stanowiąc, że opłatę uiścić należy w wysokości dwukrotnej (60 hal. lub 1 K. 20 h.) od kart „lakierowanych i zmywalnych". Przepis ten uzasadniony dłuższą używalnością kart tego rodzaju — ma jednak małe znaczenie finansowe.

Na obszarze b. okupacyi niemieckiej opłata wynosi 80 fen. od talii.

Z powyższego zestawienia przepisów obecnie obowiązujących okazuje się nietylko, że stawki obecne są zbyt niskie, ale też że stan prawny na obszarze b. okupacyi austryackiej nie może dalej istnieć, gdyż prowadzi albo do zakazu produkcyi, co byłoby niesprawiedliwością, w stosunku do innych dzielnic, albo do dozwolenia wytwórczości wolnej od opłaty, co byłoby równocześnie połączonem ze stratą dla skarbu państwa.

Projekt ustawy w przedmiocie opłaty stemplowej kart od gry mówi, że opłata ta wynosi **25 marek od talii**. Jedynie karty przeznaczone do wywozu za granicę wolne są od tej opłaty pod warunkiem, które później określi min. skarbu. Wedle art. 2 tej ustawy opłatę od kart do gry, sporządzonych w kraju wytwórca obowiązany jest uiścić ogtówkę przed puszczeniem ich w obieg. Od kart do grya przywiezionych z zagranicy uiszcza się opłatę równocześnie z cłem. Dowodem uiszczenia opłaty (art. 3) lub jej odroczenia będzie stempel urzędowy, oraz banderola, w które karty do gry winny być zaopatrzone. Do wyrobu i sprzedaży kart do gry (art. 1) potrzebnem jest zezwolenie władzy skarbowej. Przepis ten nie narusza odpowiednich postanowień ustaw przemysłowych.

Dalsze artykuły przewidują kary w razie przekroczenia któregokolwiek z przepisów. Kara ta (art. 9) dochodzi **do wysokości 50-krotnej** tej kwoty, na której stratę skarb państwa narażono.

Ustanowienie jednolitej opłaty od kart od gry należy powitać z najwyższem uznaniem — jak również i podwyższenie opłat.

Musimy jednak zaznaczyć, że projektowana opłata **jest bardzo niska.** Karty do gry są przedmiotem zbytkowym, ponadto karty nie są zbytkiem szlachetnym, jednym z owych rodzajów konsumcyi zbędnej, które nieodłączne są od wyższej kultury. Chodzi tu natomiast o objaw etycznie ujemny, **społecznie szkodliwy.** Nie może mieć tu znaczenia zarzut, wypływający z obawy, że wysoki podatek odstraszy od konsumcyi, a tem samem osłabi lub zniszczy odnośną gałąź wytwórczości.

Dlatego sądzimy, że **Sejm ustawodawczy podniesie bardzo znacznie podatek od kart do gry.**

NA MARGINESIE.

Albo drogo — albo darmo.

Nasz korespondent warszawski pisze:

Skarb polski nie ma dochodów. A jednak skarb polski wprost rozbraja swą dobroduszną bezinteresownością w drobnych okazyach codziennego życia.

Piszący te słowa miał nieszczęście zgubić paszport i musiał się postarać o dowód osobisty tymczasowy. Innych legitymacyi nikt jeszcze nie otrzymuje, gdyż sprawa ta nie została definitywnie ustalona.

Po załatwieniu formalności bardzo zresztą prostych i logicznie uzasadnionych, otrzymuję dowód osobisty i pytam: „Co się należy?".

„Nic!" — Zdumiałem..... Za rządów rosyjskich kiedy wszystko było jeszcze bardzo tanie, każda pieczątka, przyłożona w cyrkule na dokumencie kosztowała 10 kop. Dla każdorazowego podjęcia pieniędzy z poczty potrzebna była taka pieczątka i nikt nie skarżył się na wydatek, tylko na mitręgę czasu. Niestali mieszkańcy opłacali kartę pobytu co kwartał i również nikt nie narzekał na koszt — tylko na obciążenie pamięci. — W razie uchybienia terminu płaciło się podwójnie. Teraz otrzymuje się legitymacyę, która starczy za wszystkie inne i nie płaci się nic.

Skarb widocznie lekceważy te drobne dochody które nie zdołają pokryć deficytów ani podnieść waluty. Ale czy to słusznie? Codzienne wpływy z opłat, których nikt nie odczuje, dają może pewniejszy i lepszy dochód, niż wysokie ciężary, których nikt nie wytrzyma. Te ostatnie wbrew oczekiwaniom dają niekiedy deficyt, podcinając drzewo, z którego miało się zbierać owoce. Demoralizują obywateli, gdyż budzą instynkt samoobrony przeciw państwu. Podstawą wszelkiego rachunku jest prawda, że z jednostek tworzą się dziesiątki, z dziesiątek setki, z tych tysiące — miliony — aż do miliardów.

Marka pocztowa kupiona za cenę 116.912 franków 50 ct.

(l.) W Paryżu odbyła się w ostatnich dniach sensacyjna licytacya rzadkiego okazu marki pocztowej. Chodziło o egzemplarz nieco nawet uszkodzony „Post office" z wyspy „Maurice" z roku 1847. Marka oceniona na 50.000 franków, podskoczyła przy licytacyi do 116.912 franków. Jest to najwyższa cena, jaką płacono kiedykolwiek za markę pocztową. Wartość przywiązywana przez amatorów do owego okazu polega na omyłce rysownika, który zamiast napisu „Post paid" (porto opłacone) wyrył napis „Post office".

EDMUND BIEDER.

TRYUMFY.

Bronisławowi Rydzewskiemu.

I.

Szumią mi dęby tej dziewiczej puszczy
Co leży cicha, olbrzymia przedemną
Nietknięta stopą świętokradzkiej tłuszczy,
Która nie śmiała w jej głąb wtargnąć ciemną...

Niech szumią dęby... Oto dzień wszedł jasny!...
Otom wykrzesał w piersiach serce harde
I silną pięścią zdławiłem ból własny
A mej słabości, jak psu — rzucam wzgardę!...

O święć się Mocy młodzieńcza, coś wstała
Za święte ognie w mej duszy tlejące
I za sposobne do topora pięście!...

Oto nademną słoneczna tarcz biała,
A jeśli szczęściem ma być ono słońce,
Przemocą wydrę niebu ono szczęście!...

II.

Wykowałem ogromne, spiżowe tytany
I strąciłem w nie krwawe, płomieniste słońce...
I w dusze im zażegłem piorunne orkany
I tęsknicą radości, która jest bez końca...

Wykowałem mój zastęp, tak młodością hardy,
Że swych kolan przed żadną potęgą nie zegnie!
A gdyby ogrom wytrącił mu z prawic oskardy
Ócz piorunem uderzy — a nigdy nie legnie!...

W spiż posągów przelałem Moc moją i Wolę,
Życia błękit i radość, i młodzieńczą butę
I duszę zapatrzoną w dal — w Piękna słoneczność...

Stoją w słońca przepychach z jasnością na czole
Snów mych młodych posęgi w spiż twardy zakute
I w życia patrzą głębię — której imię — Wieczność!...

Uroczystość kanonizacyi Joanny d'Arc w Rzymie.

Rzym w maju.

Zaroiła się Roma od pielgrzymów, przybyłych z Francyi na uroczystość kanonizacyi dziewicy Orleańskiej. Charakterystyczne w swym wyglądzie gromady pielgrzymów rozsypały się po całym mieście, a publiczność rzymska, która od dawna już nie miała sposobności oglądania masowych pielgrzymek, wbrew tradycyjnemu nil admirari urządzała co chwilę formalne postoje na ulicach stolicy dla zbierania ciekawych studyów.

Miasto przedstawiało zupełnie specyalny widok: ludowe czepce niewieście o białych skrzydłach, co krok charakterystyczne „rabat" księży francuskich, pary i grupy błąkające się z przewodnikiem w ręku, dopytujące o informacye wszystkich spotykanych po drodze stójkowych, dorożki i powozy przepełnione po brzegi kobietami w szerokich pelerynach i mężczyznami w świecących cylindrach, wszystko to potężną falą płynęło do świątyni św. Piotra, przewalało się szczególnie na prawym brzegu Tybru w okolicy Watykanu, po wszystkich drogach wiodących do muzeów i sławnych bazylik.

Spodziewano się zasadniczo z górą 100.000 pielgrzymów, jednakże trudności aprowizacyjne a bardziej jeszcze mieszkaniowe zmusiły organizatorów wycieczki do ograniczenia liczby pielgrzymów do mniej więcej 20.000.

Mieszkańcy stolicy Włoch z podziwem patrzę na ten napływ z Francyi zapytywali strwożeni: gdzie to wszystko będzie mieszkać?... Rzym bowiem, który jeszcze przed r. 1915 przeżywał kryzys mieszkaniowy, w czasie czterech lat wojennych i po zawieszeniu broni jeszcze, zgromadził olbrzymią liczbę obcych przybyszów, mieszkań tymczasem nie przybywało. Mimo to jednakże zorganizowano tak dobrze ową pielgrzymkę, iż goście z Francyi zostali wszyscy odpowiednio pomieszczeni i nie groziło im bynajmniej sypianie pod gołem niebem, pod mostem na Tybrze.

Z uroczystością kanonizacyi Joanny d'Arc połączone były liczne inne, między niemi uroczystość kanonizacyi Małgorzaty-Maryi Alacogne. Wszystkie jednak te ceremonie byłyby odbyły się cicho w atmosferze czysto kościelnej, gdyby nie postać Dziewicy Orleańskiej, która nadała im rozmiary i okazałość światowego zdarzenia. Aby przekonać się o tem wystarczało odbyć przechadzkę w okolicy Panteonu, w pobliżu ul. Santa-Chiaza, lub po starych ulicach Borgo, gdzie roi się od sklepów dewocyjnych. Wszędzie królowała postać Joanny d'Arc. W posągach i posążkach, w biustach z bronzu i gipsu, w portretach o naturalnej wielkości, rozmaitego formatu i rozmaitego stylu, jako pasterka, lub jako żołnierz, zwycięzka lub męczennica, wszędzie we wszystkich witrynach dzieweczka z Domremy.

W myśl postanowienia papieża, Dziewicy Orleańskiej poświęcono święto specyalne i najwspanialsze ze wszystkich. Kanonizacya odbyła się w niedzielę. Papież Benedykt XV osobiście celebrował mszę św. przed głównym ołtarzem w bazylice św. Piotra.

Przede mszą Ojciec święty ogłosił ex cathedra definicyę dogmatyczną tego wielkiego aktu religijnego. Mszę poprzedziła również uroczysta procesya całego duchowieństwa. Imponujący był widok tego świata duchownych, księży świeckich i zakonników, których liczba dosięgała 1500. W czasie procesyi niesiono po raz pierwszy poświęconą świeżo chorągiew Joanny d'Arc, dzieło malarza Bartoliniego.

Jedna strona chorągwi przedstawia bohaterkę na koniu, promieniejącą zwycięstwem w lśniącej zbroi, z krótko opadającemi na ramiona włosami; po drugiej stronie chorągwi widnieje Joanna d'Arc jako męczennica, unoszona przez aniołów do nieba.

Oprócz tej chorągwi, olbrzymi 11-metrowy sztandar powiewał na fasadzie bazyliki św. Piotra, przedstawiający Dziewicę Orleańską jako młodą dziewczynę, mistyczną a prostą pastrkę na tle pól.

Papież przyodziany w strój pontyfikalny, czerwony płaszcz na białej szacie, z tiarą na głowie otoczony był całem Świętem Kollegium i eskortą biskupów w liczbie siedmdziesięciu sześciu i szesnastu biskupów misyonarzy.

W czasie nabożeństwa bazylikę św. Piotra przepełniły tłumy skupionych zbożnie pielgrzymów i mieszkańców Rzymu i okolic. Pierwsze miejsca w świątyni zarezerwowane były dla ciała dyplomatycznego, które pojawiło się w komplecie. Na osobnej trybunie zasiadł reprezentant Francyi Gabryel Hanotaux i członkowie oficyalnej misyi francuskiej.

Nazajutrz po uroczystości kanonizacyi, w poniedziałek Ojciec Święty udzielał w bazylice św. Piotra audyencyi dwudziestu tysiącom pielgrzymów francuskich. Przy tej sposobności papież Benedykt XV wygłosił przemowę po francusku która na słuchaczach wywarła podniosłe wrażenie. **Elzet**

„Cudowne" dziecko.

FENOMENALNY SZACHISTA SAMUELEK RZESZEWSKI W PARYŻU.

(m-m) Pisma paryskie poświęcają obszerne wzmianki małemu Samuelk. Rzeszewskiemu, który w pawilonie de la Rotonde wygrał partyę szachów przeciwko dwudziestu najlepszym szachistom z „Cercle des echecs". „Excelsior" zamieszcza nawet podobiznę młodocianego fenomenalnego szachisty w otoczeniu poważnych członków „Cercle des echecs" spoglądających na niego z podziwem i uznaniem. Mały Rzeszewski ma z Paryża udać się do Londynu, aby i tam prawdopodobnie odnieść sukces jaki był jego udziałem w Warszawie, Wiedniu, Berlinie, Brukselli.

Wszystko to bardzo piękne. Nie chcemy bynajmniej ujmować sprytu i zdolności Samuelkowi Rzeszewskiemu, musimy jednak zwrócić uwagę, że o tem „cudownem dziecku" czytamy już w pismach od lat czterech. Wówczas miał pono Samuelek lat 8. Na tej liczbie lat widocznie czas się u niego zatrzymał, ponieważ gazety francuskie piszą o nim obecnie jako o ośmioletnim dziecku. Zapewne Samuelek Rzeszewski idąc za przykładem kobiet, które przez dziesięć lat nie mogą przekroczyć wieku dwudziestej czwartej wiosny, będzie jeszcze długi czas słynął jako „fenomenalny ośmioletni szachista". Chyba, że dowiemy się na rok przyszły, iż Samuelek ma dopiero lat sześć!

„LE CANNIBALE".

CZASOPISMO DADAISTYCZNE.

(m-m) W Paryżu ukazał się pierwszy numer dadaistycznego miesięcznika „Le Cannibale". Strona tytułowa jest czarna, widnieje zaś na niej purpurowemi literami, drukowany w poprzek tytuł pisma, cały zaś tekst rzucony jest na tło grynszpanowo-zielone. Ciekawy czytelnik zobaczy naprzód portret jednego z przywódców dadaizmu, Tristana Szara, dzieło Francisa Picabia. „Portret" ten to pięć nawiązanych na siebie kół, ujętych z prawej i z lewej strony w ramy zygzakowatych linii. I jeszcze jedna ilustracya jest w numerze z następującym podpisem: Fotografia niedźwiedzia, który jest małpą. Portret Cezanne, albo Renoira albo Rembrandta...

Co to znaczy? — zapyta ktoś pewnie. Nic. O to właśnie chodzi.

Potem wiersz. Przy bliższem wpatrzeniu się konstatuje się, że jest wierszowany alfabet. Tytuł: „Samobójstwo". Autor, który wywołaniem tego „nowego dreszczu" pragnie niewątpliwie wsławić się — nazywa się Louis Aragon.

Dalej określenie pojęcia „dada": Dada jest to pies, jest to abdomenalny gazometr kulisty..., — „Dada" jest to brutalność, „dada" nie robi propagandy, „dada" jest to życie w „pomarańczowej transformacyi".

I tak dalej, i tak dalej... — powtarza się to przez szesnaście stron, tak, że czytelnikowi robi się w końcu zielono przed oczyma.

W sketchu „Oni zapomną" występują szafrok, parasol i maszyna do szycia, rozmawiają, filozofują, całują się, czynią to wszystko bez żadnego związku i bez żadnej określonej przyczyny.

Są tam jeszcze inne poezye. Jeden z utworów zaczyna się nadzwyczaj lirycznie: „Cgr pate gzdr"... (!!). Ponadto znajdujemy gwałtowne polemiki dadaistów i aforyzmy dadaistyczne w rodzaju: „Paraliż jest początkiem mądrości".

Współpracownicy tego pisma znajdują się zapewne w daleko posuniętem stadyum „mądrości".

Kryzys żywnościowy w Hiszpanii.

(m-m) Brak chleba stanowi obecnie jedną z najpoważniejszych trosk rządu hiszpańskiego: Piekarze w Madrycie z powodu braku mąki zaprzestali wypieku chleba. W Orense brak chleba i innych artykułów pierwszej potrzeby wywołał uliczne rozruchy. Cały szereg sklepów z wiktuałami, piekarni, magazynów rozbito i towar zabrano. Również z Valladolid, z Avili i z Saragossy donoszą o zaburzeniach na tle aprowizacyjnem.

Święcenie zwierząt i roślin.

(Kl.) Własności świecenia posiadają rozmaite rośliny i zwierzęta. Bardzo często spotykamy świecenie u bakteryi i one to powodują świecenie gnijącego drzewa, mięsa, legnisk i wielu ryb morskich. Słynna swego czasu sprawa świecenia stolców mieszkańców Hamburga polegała właśnie na bakteryi Vibrio phosphorescens, która znajdowała się w wodzie Elby. Również i niektóre grzyby świecą, a ze zwierząt wiciowce, nadające cudne błyski morzu, wspólnie z promienicami i ognicami. Ze zwierząt lądowych świecą robaczek świętojański i świeciciele amerykańskie. W znacznych głębinach morza własności świecące posiadają liczne raki i ryby. Chun podczas swojej wyprawy celem badania fauny głębin morza, wyłowił skorupiaki, jako też ryby świecące, które mają odpowiednie organa świetlne koło oczu, z kulistym nawet lub parabolicznym reflektorem i soczewką, koncentrującą światło. Jeżeli przyrządy te leżą na tułowiu, mogą się poruszać dzięki czynności mięśni na rozne strony.

Świecenie pozostaje pod wpływem układu nerwowego, lecz nam jeszcze wiadomo, w jaki sposób powstaje i czy fosfor odgrywa w tem jaką rolę.

Nowy sposób leczenia epilepsyi.

(I.) Francuski lekarz Vincent podał świeżo Towarzystwu medycznemu wyniki swej kuracyi, stosowanej przy atakach epileptycznych przy pomocy luminalu. Jest to nowy środek medyczny podobny do weronalu. Powinien być stosowany bardzo ostrożnie w małych tylko dozach.

Holandya a eksport drzewa z Polski.

Warszawa. (Telef. M.) Zapowiedziano tu przyjazd delegatów zjednoczenia holenderskiego kupców drzewa (Nedrlandsche Houtbond) pp. Jonkheera o Berkeloma. Ten ostatni jest przedstawicielem firmy C. Albert et Comp. **Celem przyjazdu tych panów jest dokładne zbadanie rynku drzewnego. Zamierzonem jest sprowadzanie drzewa do Holandyi z Polski na wielką skalę.** Na razie importuje Holandya wielkie ilości drzewa z Finlandyi, Szwecyi i Niemiec — wszystkie te gatunki drzewa mogły by być sprowadzane z Polski.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpowiedz. Włodz. Strycharski — Druk. Ludowa Kraków.